

również pewnej wygody, jest płaski, prosty kosz z wygiętym kabiakiem (ryc. 2).



Rys. 2.

W drugim przypadku z tego samego płaskiego, kolistego dna rozwija się kształt nieco odmienny. Ścianki naczynia nie są pionowe, lecz rozchylają się ku górze, a górny brzeg często bardzo daleko posuwa się w linii poziomej poza zarys dna. Tu także można obserwować duże urozmaicenie, np. niski i skromny talerz (ryc. 3), obok niego



Rys. 3.

rodzaj misy o wyższych brzegach z wydłużonym dekoracyjnym splotem (ryc. 4, 5), a w końcu kosz wygięty z wysokim kabiakiem, prototyp dobrze nam znanego dekoracyjnego kosza do dziś używanego w kwaciarniach. Do tej samej grupy trzeba zaliczyć także kosz ustawiony u stóp Ceres, który swą formą przypomina zarówno wcześniejsze od niego kosze na robótki znane nam z ikonografii greckiej, jak i nasze dzisiejsze kosze do papierów.

Oprócz wyżej wymienionych występuje jeszcze wiele innych form naczyń plecionych, np. półkoliste kabiaki bez wydłużonego dna, lub kosze o kształcie różkowym, zważające się do ku dotowi. Jednak wszystkie pozostałe formy przedstawione są

w ikonografii przeważnie w sposób, który sugeruje raczej praktyczne, gospodarcze znaczenie i nie upoważnia do przypuszczenia, że stanowiły one także dekoracyjny element wnętrza.

Dodatkowym efektem, obok różnorodnych kształtów były w tych naczyniach bardzo urozmaicone wzory splotów. Każdy z nich jest nieco inny. Nawet jeżeli motyw się powtarza, to skośna kratownica przepasana w połowie związaną obrączką (rys. 4) robi zupełnie inne wrażenie niż analogiczna do niej w koszu z kłosami, gdzie stanowi jedynie ażurowy szlak dekoracyjny w gęstym splotcie głównym. Jeszcze inny charakter ma sama kratownica, która jest głównym, niczym nie przerywanym motywem i działa rytmicznym zwielokrotnieniem romboidalnych okienek.

Również materiał musiał być nie jednolity, gdyż o ile sploty na ryc. 2, i 5 wyglądają na wiklinowe, o tyle pozostałe sugerują jakieś bardziej miękkie tworzywo, np. słomę, nawet coś w rodzaju miękkiego plecionej rafii na twardym, przypuszczalnie wiklinowym szkieletcie. Wnioski sugerowane



Rys. 4.



Rys. 5.

przez i
gdz o
używany
braku za
przekazó
Teofrasta
o kilku g
mach i
gałazki, k
wyrobu k
mie. Wym
i sitowie.

Jakie m
wnętrzu m
Najczęści
nych w z
miotami.

egzemplar

zwalają w

Kosz z

szczony je

eksponowa

giej strony

palisk wie

bliusa Cor

Efeba, zn

schodkowe

nie, że by

potraw. Je

dopodobnie

miejsce i k

tych bardz

rażnie o up

kompozycji

wych podes

Pawet de

„Złot

W 1937 r.

odległym ok

bowiec z bo

Analogiczny

matyczne p

Kieruje ni

żytności Mu

w Ankarze

p.n.e. silna

łożony byl

dla przechow

wicielei najb

bezpieczone

pokrywano

bunkiem lub

Zwłoki zm

trumnie. Prz

czynach bro

ne grobowce

bione złotym

W jednym g

zowymi kra

ludzi i zwier

łóstwa odzia

1) Ancient

przez ikonografię potwierdza literatura, gdyż o ile chodzi o rodzaje materiałów używanych w wikliniarstwie, to pomimo braku zabytków wiemy o nich trochę z przekazów autorów starożytnych, głównie Teofrasta i Pliniusza, którzy wspominają o kilku gatunkach wierzb, leszczynie, palmach i wielu innych drzewach, których gałązki, kora lub włókna używane były do wyrobu koszy w starożytnej Grecji i Rzymie. Wymieniają także różne rodzaje traw i sitowie.

Jakie miejsce zajmowały te kosze we wnętrzu mieszkalnym, nie wiemy dokładnie. Najczęściej występują w scenach figuralnych w związku z postaciami, a nie przedmiotami. Niemniej jednak pojedyncze egzemplarze występujące samodzielnie pozwalają wysnuwać pewne wnioski.

Kosz z ryc. 3 najprawdopodobniej umieszczony jest w oknie, a więc w miejscu eksponowanym i dobrze oświetlonym. Z drugiej strony na podstawie danych z wykopalisk wiemy, że w Pompei w domu Publiusa Corneliusa Tegeta, zwanym domem Efeba, znaleziono w trichlinium występy schodkowe w ścianie. Istnieje przypuszczenie, że był to rodzaj półki do układania potraw. Jeżeli tak było istotnie, to prawdopodobnie na takich właśnie półkach miały miejsce i kosze wraz ze swą zawartością. Tym bardziej że inne obrazy świadczą wyraźnie o upodobaniu Rzymian do układania kompozycji spożywczych na kilkupoziomych podestach schodkowych.

Prawdopodobnie wystawianie w koszach owoców i jarzyn miało w pierwszym rzędzie znaczenie praktyczne, bo jedynie coena¹⁾ według opinii starożytnych pisarzy była posiłkiem podawanym przy stole, posiłek poranny „prandium”^(*) był podawany według Seneki sine mensa²⁾. Marcialis pisze, że prandium składało się z chleba, sera, zimnego mięsa, wina, jarzyn i owoców, a więc produktów, które można było spożywać naprędce, czerpiąc je z rozstawionych tac lub koszy.

Niewątpliwie jednak obok znaczenia praktycznego kosze spełniały także rolę dekoracyjną. Świadczy o tym staranne ułożenie ich zawartości i dodatkowe ozdoby w postaci kłosów zbóż lub gałązek. Potwierdzają to poza tym kompozycje złożone wyłącznie z kwiatów (ryc. 4). Jeżeli przyjrzymy się rycinom i wyobrazimy sobie jeszcze kolorystyczne uzupełnienie kompozycji, w której występują różne rodzaje zieleni i cały wachlarz ciepłych odcieni dojrzewających lub dojrzałych owoców, a w ryc. 4 zestawienie kolorów wielu odmian kwiatów, to musimy stwierdzić, że aczkolwiek zupełnie inne w stylu, niewiele ustępują sławnym japońskim ikebana i świadczą do dzisiaj o wrażliwości na piękno ówczesnych mieszkańców Rzymu, nawet w drobnych przejawach codziennego życia.

¹⁾ obiad

²⁾ śniadanie

^{*)} dost. „bez stołu”.

Pawet de Laval

Odkrycie w Turcji

„Złote wzgórze” koło Erzincan

W 1937 r. na wzgórzu Altintepe („złote wzgórze”), w pobliżu miasta Erzincan (wsch. Turcja) odległym ok. 250 mil na zachód od biblijnej góry Ararat, natrafiono nieoczekiwanie na grobowiec z bogatym wyposażeniem z okresu istnienia państwa Urartu (ok. XIII–VI w. p.n.e.). Analogiczny przypadek powtórzył się w 1956 r. i tym razem podjęto tam (od 1959 r.) systematyczne prace wykopaliskowe.

Kieruje nimi z ramienia Tureckiego Towarzystwa Historycznego oraz Departamentu Starożytności Muzeów — Taksin Ozguc¹⁾ z wydziału Archeologii blisko-wschodniej uniwersytetu w Ankarze. W wyniku dotychczasowych badań ustalono, że istniała w tym miejscu w VIII w. p.n.e. silna twierdza; jej centrum stanowił pałac — świątynia. Poza wałami zaś twierdzy położony był duży cmentarz. Grobowce miały kształt domu z trzema komnatami i wnękami dla przechowywania przedmiotów towarzyszących nieboszczykom. Grzebano w nich przedstawicieli najbogatszych warstw miejscowego społeczeństwa. Wejście do domku-grobowca zabezpieczone było kamiennymi płytkami, dach układano z wielkich bloków kamiennych, pokrywano warstwą okrągłaków i niepalonych cegieł — wszystko dla uchronienia przed rabunkiem lub zbeszczeszczaniem.

Zwłoki zmarłego przyodziane w bogate szaty umieszczano w kamiennej lub drewnianej trumnie. Przy kobietach składano wyroby ze złota, srebra, czy drogich kamieni, przy mężczyznach broń z brązu, bądź z żelaza (tylko w pojedynczych wypadkach natrafiono na wspólne grobowce mężczyzn i kobiet). Ponadto dodawano drewniane krzesła, stoły i sofy zdobione złotymi albo srebrnymi liśćmi i wsparte częstokroć na nogach kształtu lwich łap. W jednym grobowcu był nawet kompletny wóz bojowy wraz z uprzężą końską zdobioną brązowymi krążkami i płytkami o motywach geometrycznych względnie wizerunkami bóstw, ludzi i zwierząt. Na jednym z takich krążków (średnicy ok. 9 cm) przedstawiono wizerunek bóstwa odzianego w długą szatę i pędzącego na galopującym skrzydlatym koniu. Jest to,

¹⁾ Ancient Ararat, „Scientific American”, vol. 216, 1967, nr 3, s. 38–46.

